KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 15go Czerwca. Rok 1864. № 135. Dnia 3 (15) Czerwca 1864 Roku.

Środa. | Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ „ 8 „ 20 | Jutro, Ŝgo Benona B. i Ŝej Justyny P. M.

Wypis z Protokółu 10go Posiedzenia Komitetu Urządzającego z dnia 2 (14) Maja 1864 r.

Art: 40. Zarządzenia względem załatwienia próśb, o ściąganie zaległości od włościan.

Do Komitetu Urządzającego wniesione zostały następujące prośby a mianowicie:

1. Konsul Jeneralny Austrjacki w Królestwie Polskiem, przy odezwie z d. 10 (22) Kwietnia r. b. zakomunikował Komisji Rzą: Spraw Wewn:, nadesłaną do konsulatu prośbę Juljana Dembińskiego, poddanego austrjackiego, właściciela dóbr Przysucha w Pcie Opoczyńskim, oraz dóbr Góry, Michałowo, Zakrzewo i Szyszyce w Pcie Miechowskim, do Namiestnika w Królestwie zaadresowaną, o wyexekwowanie zalegających u włościan tych dóbr opłat czynszowych. Wstawiając się za zadosyćuczynieniem prośbie właściciela, Konsul Jeneralny nadmienił: że Dembiński datował prośbę do Namiestnika w d. 7 Kwiet: r. b., a do Konsulatu w d. 9 t. m. i r., a więc przed terminem, w którym dochodzenie niedoborów ustać miało, lecz że z powodu rozpatrywania rzeczonej prośby w konsulacie, nie mógł być jej nadany właściwy kierunek przed dniem 22m Kwietnia r. b.

2. Jenerał-Policmajster w d. 14 (26) Kwietnia r. b. za Nrem 5198, przedstawił Komitetowi Urządzającemu, korespondencję dotyczącą zażądanej przez Radę Opiekuńczą Szpitala Ŝgo DUCHA w Rawie, pomocy exekucyjnej wojskowej, do odzyskania zaległych czynszów, w ilości w tejże korespondencji wymienionej, od włościan należących do dóbr szpitalnych.

3. Jenerał-Policmajster w d. 30 Marca (11 Kwietnia) r. b. za Nrem 4,821, przedstawił Komitetowi Urządzającemu prośbę właściciela dóbr Michałowa, obejmującą wiadomość o ilości niezapłaconego przez włościan czynszu i oświadczenie, że w razie nieodzyskania takowego, będzie pozbawiony możności opłacenia podatków z dóbr wspomnionych.

4. Jenerał-Policmajster w d. 23 Kwietnia (5 Maja) r. b. za Nrem 12,068/2333, przedstawił Komitetowi Urządzającemu, kopję prowadzonej korespondencji, względem odzyskania czynszu od włościan wsi Konkolownicy, z nadmienieniem, że właściciel tej wsi, wniósł do niego prośbę o wezwanie włościan, aby zapłacili należne po dzień 3 (15) Kwietnia r. b. czynsze (w ilości około rs. 3,000). Stosownie więc do artykułu 2go Najwyższego Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) roku bieżącego o urządzeniu włościan, Jenerał-Policmajster znosił się w tym względzie z Naczelnikiem Wojennym Oddziału Siedleckiego i otrzymał wiadomość: że włościanie wsi Konkolownicy w Powiecie Radzyńskim Gubernji Lubelskiej, należącej do donacji Jenerał-Adjutanta Paniutina, chcieli w swoim czasie uiścić należne od nich czynsze, lecz Administrator tych dóbr Pan Sauve, nie przyjął pieniędzy, obecnie zaś włościanie z mocy art: 2 Ukazu z dnia 19 Lutego (2 Marca) r. b. (o urządzeniu włościan) zaprzeczają właścicielowi majoratu prawa do odzyskania czynszu.

5. Jenerał-Policmajster przedstawiając do decyzji Komitetu Urządzającego, korespondencję przeprowadzoną z powodu prośby Obywatela Morszewskiego, właściciela dóbr Bukowa w Powiecie Rawskim, o odzyskanie od włościan tych dóbr zaległości czynszowej, na rzecz właściciela, albo na zaspokojenie należnych od niego opłat, doniósł zarazem o odniesieniu się do Naczelnika Wojennego Oddziału Warszawskiego w celu zawiadomienia Morszewskiego, że przekazywania zaległych czynszów włościańskich na rachunek podatków od właściciela dóbr Skarbowi należnych, nie może być dopuszczane.

6. Łaszewski właściciel dóbr Dembe wielkie, w powiecie Stanisławowskim, upraszał o odzyskanie zaległych opłat amortyzacyjnych; należnych od kolonistów osiedlonych na gruntach dworskich, albo o wstrzymanie exekucji wojskowej zarządzonej do tych dóbr dla odzyskania ciążących je podatków skarbowych, albo wreszcie o rozłożenie zaległości podatkowej na trzy raty.— Nakoniec

7. Hrabia Wielopolski właściciel dóbr w gubernji Radomskiej, w prośbie zaniesionej do Namiestnika Królestwa, obok przywiedzenia, że na włościanach dzierżawiących w jego dobrach grunta w małych ilościach i pod rozmaitemi warunkami, narosła zaległość czynszowa; z dóbr w powiecie Miechowskim w ilości rs. 14,066 k. 36, z dóbr w powiecie Stopnickim w ilości rs. 2,817 k. 82½, z dóbr w powiecie Kieleckim w ilości rs. 593 k. 92,— upraszał o znaglenie włościan do uiszczenia tych należności. (D. n.) (Dz: Pow:)

Z Petersburga.

NAJJAŚNIEJSZY PAN na dowód szczególnej przychylności do Inspektora ruchu IVgo oddziału St Petersbursgsko-Warszawskiej kolei żelaznej, Francuzkiego poddanego, Pawła *Lessens*, Najmiłościwiej raczył w d. 25 Maja (v. s.) udzielić mu order Ŝgo STANISŁAWA 3ej klassy. (Dz: P.)

Dnia wczorajszego wyjechali: Jenerał-Lejtnant *Baumgarten* do Wiednia, Okręgowy Intendent w Królestwie Polskiem Jenerał-Major *Chomentowski* do Wilna, Rzeczywisty Radca Stanu *Petrow* do Osieka, i Wdowa po Jenerał-Majorze *Lewaszow* do Wilgi.

W dniu wczorajszym, w Berlinie, po długiej chorobie, rozstała się z tym światem, ś. p. Rozalja z Radoniewiczów *Kronenberg*, Żona tutejszego Obywatela, Władysława *Kronenberg*, której zwłoki przeprowadzone być mają do tutejszego kraju i pochowane w grobach familijnych Rodziny *Kronenberg*.

(Nr 3045).

Jenerał-Policmajster w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości powszechnej co następuje: Mając na względzie, że pasporta na przejazdy wewnątrz kraju wydawane były niejednostajne i nie raz nie obejmowały nieodzownych wiadomości,— JW. Hrabia Namiestnik Królestwa, dla zapobieżenia na przyszłość podobnym niestosowności, postanowić raczył co następuje: 1) Przygotować na miejscu, w Warszawie, jednostajne blankiety pasportowe i takowemi zaopatrzyć Wojennych Naczelników Powiatowych. 2) Pasporta te wycinać z xięgi kontroli w taki sposób, aby jedną część dostawał do rąk interesant, a drugą pozostawała w xiędze. 3) Przysposobienie blankietów, poruczyć drukarni Banku Polskiego. 4) Za każdy pasport pobierać po 25 kop: sr. 5) Blankiety przygotować z pieczęcią i napisem: „Pasport w granicach Królestwa. Cena kop: 25." 6) Włościanom udzielać pasporta bezpłatnie; dla odróżnienia zaś takowych na pierwszy rzut oka, od pasportów udzielanych osobom innych stanów, przygotować blankiety na papierze kolorowym i dać im inną formę zewnętrzną. W wykonaniu powyższej woli JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa, nowe blankiety pasportowe rozesłane zostaną Naczelnikom Wojennym Powiatowym, wydanie zaś samych pasportów, podług nowej formy, rozpocznie się z dniem 15 (27) Czerwca r. b. — W Warszawie d. 1 (13) Czerwca 1864 r. (D. Pow:)

Teraźniejsza liczba omnibusów Warszawskich wynosząca sztuk 94, przez wydanie sześciu nowych konsensów do liczby 100 podniesioną została. Dla nowo ukonsensowanych omnibusów, władza policyjna oznaczyła następujący kierunek: 3 omnibusy kursować będą z Grzybowa na Solec ulicami: Królewską, Marszałkowską i Jerozolimską. Dwa z Placu Teatralnego na Pragę, ulicami: Senatorską i Zjazdem, a jeden z placu Teatralnego do Ogrodu Botanicznego, ulicami: Wierzbową, Czystą, Krakowskiem-Przedmieściem i Nowym-Światem. (D. P.)

Mieszkający nad granicą Austrjacką właściciele dóbr, posiadający majątki w Rosji, mogą posyłać obecnie swych parobków do Rosji na roboty około uprawy roli; potrzeba na to uzyskać od Naczelnika wojennego kartę legitymacyjną, przechodzić zaś można granicę jedynie we dnie i w punktach zajętych przez wojsko lub przez straż graniczną. (Dz: Pow:).

W dniu 29 Maja r. b, zmarł w Balicach w Powiecie Stopnickim, Hippolit Hr: Lubieniecki. Zacny ten ojciec licznej rodziny, kochany przez włościan i sąsiadów, Obywatel, pozostawia głęboki żal w wielu sercach. Ś. p. Lubieniecki domierzył zbyt krótkiego kresu życia, bo w wieku lat 55, opierając się we wszystkich uczynkach swoich na miłości BOGA i miłości bliźniego. Zaparcie się samego siebie, nadzwyczaj skromne trzymanie o własnej wartości stawiały go w szczupłej liczbie tych ludzi, którzy nie w sobie lecz w drugich upatrują cel życia. Ukończywszy nauki u XX. Pijarów na Żoliborzu, a następnie w Akademjach Warszawskiej i Krakowskiej, służył wojskowo jako Adjutant przy Jenerale Rożyckim b. W. P. Za powrotem do kraju, odziedziczywszy znaczne mienie po ojcu Janie-Kantym Hr: Lubienieckim, osiadł na roli, a pojąwszy żonę w sąsiednim i zacnym domu, domowe pożycie stało się dla niego celem i rozrywką. Praca, niepowodzenia lub straty nigdy niezachmurzały mu czoła, wesoły i dowcipny zwabiał do siebie liczne grono Przyjaciół, miłosierny dla biednych, progi swe otworem trzymał dla każdego. Uprzejme, pełne szczerości i dawnego kroju obejście jego, jednało mu serca wszystkich, a tłumne zebranie pogrzebowe najlepiej świadczyło o żalu, jaki śmierć ś. p. Lubienieckiego, na długo wzbudziła w okolicach Balic.— **

Liczba sprzedających Wodę Sodową powiększa się w naszem mieście, nie ma ulicy żeby nie znajdowało się przynajmniej po kilka sklepików. W niektórych jednak dają się spostrzegać tak brzydkie, ordynaryjne, a nadewszystko zdrowiu szkodliwe, bo mosiężne krany, pod które podstawiają się szklanki, że zwrócić należy na to uwagę Publiczności i sprzedających, i objaśnić, że mosiądz w przystępie powietrza i gazu węglanego, tworzy węglan miedzi szkodliwy zdrowiu. Należałoby także życzyć, co również jest ważnem, żeby przy wolnej obecnie konkurencji, w każdej fabryce wód gazowych, pod niemożnością jej prowadzenia, znajdował się człowiek odpowiedniej kwalifikacji, dokładnie obznajmiony z działaniem jednych ciał na drugie. Tym sposobem Publiczność miałaby rękojmię, że woda sprzedawana jest dobrą, a tej rękojmi teraz nie ma, bo fabryki wód gazowych obecnie po największej części są prowadzone przez ludzi z chemją nieobznajmionych, a nawet żadnej kwalifikacji naukowej nie mających; a ztąd pomimo woli i wiedzy szkodę zdrowiu ludzkiemu mogących wyrządzać. Wzgląd przecież sanitarny jest tak ważny, że go ani lekceważyć ani zaniedbywać nie godzi się, na co jednak jak się pokazuje Panowie Fabrykanci dostatecznej uwagi nie zwracają.

(Art: nad:). W przedmowie do tomu Xgo wydawanej przezemnie „Bibljoteki nauk moralnych i politycznych", noszącego tytuł: „O organizacji pomocy publicznej", ogłosiłem, że w tomie XIItym zamieszczę „Historją handlu i przemysłu", Pana Blanqui, do której zamierzałem przydać krótką, stosowną wiadomość o Polsce. Dowiedziawszy się jednak z „Kurjera", że jeden z naszych szanownych Kupców Warszawskich, zajmuje się napisaniem takiejże obszernej historji, i powodowany chęcią zachowywania w każdym razie dobrych stosunków towarzyskich, a mianowicie szczerej koleżeńskiej sympatji, jakaby, zdaniem mojem, w celu dobra ogólnego, wszystkich Pisarzy na polu społecznem łączyć powinna, poważam się upraszać „Redakcją Kurjera" o ogłoszenie tego mego pisma z wiadomością, że od powyższego zamiaru mego odstępując, dam w XIItym tomie mej „Bibljoteki nauk moralnych i politycznych" inne ważne dzieło już na ten cel obrane, zaś szanownego Autora w kraju, przygotowującego do druku swą „historją handlu, ogłoszoną w „Kurjerze", o to tylko uprzejmie upraszam, aby, wydając swe dzieło, zechciał życzliwie zastosować jego format do moich wydań, tak, aby subskryptorowie mego przedsiębierstwa mogli dzieło jego przydać w swych Bibljotekach do mojego już rozpowszechnionego zbioru, i powiększyć przez to zakres użytecznych wiadomości. Berlin, dnia 9 Czerwca 1864 r. 16. Kronen-Strasse.— Karol *Forster*.

Zakład fotograficzny Jana *Gostomskiego*, na Nowym Świecie, w domu Sukcessorów *Draca*, *Starą Pocztą* zwanym, wykonywa fotografje w gruppach różnej wielkości, dla Uczniów i Uczennic Zakładów Naukowych, po cenach znacznie zniżonych.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od P. M. *Hor:* rsr. 23, dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających.— Od H. B. złp. 1 za palenie cygar dla Dobroczynności.

Na pomnożenie funduszu Warsz: Tow: Dobroczynności, złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, złp. 20, od 20tu Dam noszących krynoliny, za pierwsze półrocze r. b., z życzeniem, aby każda z nas choć taki mały datek wnosiła dla wsparcia biednych, którym Towarzystwo Dobroczynności, w obecnem swem położeniu podołać nie jest w możności.

Lubo od lat 20tu nie palę tytoniu i cygar, przez co, rocznie najskromniej licząc, 200 złp. oszczędzam, nie uchylam się jednak od dobroczynnych ofiar przez palących tytoń składanych, i na ten cel składam w Redakcji *Kurjera* złp. 2.— *K. Z.*

W tych dniach widzieliśmy nowość, zegarek znanej firmy Paryzkiej Charles Oudin, w kopercie czarnej hebanowej, z podwójnym cyferblatem: wewnętrznym, pokrytym małym szkiełkiem, i zewnętrznym na kopercie. Zegarki te, zowią się myśliwskiemi, nie ulegają bowiem tak łatwo jak inne stłuczeniu i kosztują na miejscu, z kluczykiem hebanowym i czarnym skurzanym łańcuszkiem około 170 zł.

Donoszą nam z Paryża smutną wiadomość, iż w d. 1ym Czerwca r. b., po długich i ciężkich cierpieniach, zakończył życie ś. p. August Wolf, syn znanego i powszechnie szanowanego Doktora Maurycego Wolfa; wiadomość ta wywoła zapewne nie jedną łzę i nie jedno szczere westchnienie; zmarły bowiem oprócz Rodziny i Znajomych, pozostawił tu w Warszawie, jak i w sąsiedztwie dóbr Głuchowa, których był Dziedzicem, wielu życzliwych Przyjaciół, których jednało mu przyjacielskie i uprzejme obejście, oraz wyższe wykształcenie.

W Paryżu w Xięgarni Akademickiej Didiera, wydanem zostało życie Królowej Marji Leszczyńskiej, przez Hr: *** z domu de Ségur napisane. Błąd wszakże już w samem nazwisku Królowej: Leckzińska, nie bardzo zaleca to dzieło.

Felicjan David, zajęty jest w tej chwili kompozycją Opery p. t. „Tout est bien qui finit bien" (Wszystko jest dobrem co się dobrze kończy), która na przyszłą jesień w Paryżu, w Teatrze lirycznym ma być przedstawiona. Text napisali: Michał Carré, de Leuven, Hadot, według znanej komedji Szekspira.

Marszałek Vaillant Minister Dworu Cesarskiego i Sztuk Pięknych, polecił wykonać dla Konserwatorjum Muzycznego popiersie Meyerbeera z marmuru. Pamiątkę zmarłego Mistrza, wszędzie obchodzą uroczyście, niedawno bo 1go b. m. miała miejsce podobna uroczystość w Barcellonie, gdzie w tych dniach odbędzie się popis towarzystw śpiewaków, w którym 2,600 osób przyjmie udział.

W Afrykance Meyerbeera, występować będą Panny Sax i Battu, i tenorzysta Wachtel, rodem Czech, który w Pradze rozpoczął swój zawód artystyczny i w Pocztyljonie z Longjumeaux nietylko śpiewem, ale i grą na trąbce pocztarskiej zyskiwał powodzenie.

Meyerbeer podawał rok swego urodzenia na 1794. Obecnie zaś Dr Lindner, w gazecie Vossa, donosi, że w aktach urodzin, data jego przyjścia na świat przypada na dzień 6 Elul 5551, podług kalendarza Izraelitów odpowiadający 5mu Września 1791 r.

Wdowa po Meyerbeerze, przysłała 10,000 fr. dla Towarzystwa wsparcia podupadłych artystów muzycznych w Paryżu. Meyerbeer 100,000 fr. przeznaczył testamentem na wystawę na scenie Paryzkiej Afrykanki, pod kierunkiem synowca jego Juljusza Beera. Rękopisma muzyczne pozostałe po mistrzu, stosownie do jego woli, mają być wydane dopiero przez tegoż z wnuków, co się muzyce poświęci. Dotąd wszakże jedna z córek dopiero jest za mężem, i ta syna jeszcze nie ma.

Dr Duchenes z Boulogne, autor studjów nad mechanizmem fizjonomji ludzkiej i ruchem muszkułów twarzy jaki sztucznie za pomocą elektryczności wywoływał, przedstawił obecnie szereg obrazów układu nerwowego, za pomocą fotografji i mikroskopu otrzymanych.

Dnia 8 i 9 b. m. w lasku Bulońskim w Paryżu, odbywać się miały zapasy między klubem cricket Paryzkim, a Angielskim z Warwickshire. Cricket, jest to zabawa narodowa angielska, polegająca na odbijaniu żerdzią drewnianą takiejże kuli. Bliższe jej opisanie jest w dziełku La Vie du village en Angleterre, którego streszczenie podała Bibljoteka Warsz:.

81 lat minęło 5 Czerwca, jak bracia Montgolfier pierwszy puścili balon w powietrze; w Annonay, w tymże roku 1783 15 Października Pilatre des Rosiers, pierwszy wzniósł się pod obłoki balonem; 21 Listopada t. r. ponowił tę podróż z lasku Bulońskiego w towarzystwie Margrabiego d'Orlandes; 1 Grudnia poszli za ich przykładem fizyk Charles i mechanik Robert. Następnego roku 4 Czerwca, w Lyonie, pierwsza z kobiet Pani Tible, puściła się balonem z P. Fleurant. Obecnie żegluga napowietrzna nikogo już nie zadziwi, a kto wie czy w końcu bieżącego wieku nie stanie się już rzeczą bardzo zwyczajną.

Pierwszy dzień Zielonych Świątek obchodzonym bywa nader wesoło w Kopenhadze. Od południa już bowiem wszyscy mieszkańcy, ubodzy czy bogaci, starzy czy młodzi opuszczają miasto i udają się na cały dzień do przyległego parku, zwanego zwierzyńcem jeleni. Miasto wtedy zalega grobowa cisza, kiedy park napełniony jest tłumami ludzi, którzy pod gołem niebem na murawie obiadują lub wieczerzają. Każdy wszelako żywność z sobą przynosi, w parku bowiem dostanie tylko wody wrzącej w imbrykach do herbaty. Pomimo takiej uroczystości, pijanego człowieka nie ujrzy, a choć Duńczycy dużo piją mocnych trunków, i konsumpcja wódki u nich jest wyższą jak gdziekolwiek, piją w miarę jednak, i zawsze są trzeźwi.

W Bernie, w Szwajcarji toczy się sprawa o otrucie, podobnież przeciwko lekarzowi obwinionemu o przyczynienie się do śmierci pewnego bankiera, wspólnie z jego żoną.

Nowo wybrany Biskup Trewiru (w Prusach), Doktor Daniel Bonifacy Hanneberg, Opat Benedyktynów i Professor języka Hebrajskiego w Uniwersytecie w Mu-

nich, znakomity Orjentalista, obecnie wraca z Jerozolimy, gdzie odbywał pielgrzymkę Religijno-Naukową.

W Pompei przy bramie Isydy wykopano słup kwadratowy z białego marmuru, na którym wyryty jest dawny kalendarz Rzymski Astronomiczny, Religijny i Rolniczy, oprócz bowiem znaków zodyaka, miesięcy, dni, idów, nonów, godzin, zamieszczone są na nim wszystkie uroczystości Religijne, oraz rady dla rolników kiedy i jak prace swoje zaczynać mają. Ciekawy ten pomnik umieszczony został w Muzeum Neapolitańskiem.

Trzeci miesiąc upłynął, jak zmarł ś. p. Antoni *Czaplicki*, Rz: Radca Stanu, Członek Warsz: Depart: Rządzącego Senatu. W oktawie jego Patrona, t. j. w dniu jutrzejszym, o godz: 9tej z rana, odprawionem zostanie Nabożeństwo żałobne w Kościele OO. *Kapucynów* w Warszawie. Nieutulona po dotkliwej stracie Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Przyjacioł, aby raczyli uczcić obecnością swoją tę pamiątkę. Jednocześnie i w Lublinie, gdzie długo przemieszkiwał, odprawiać się będzie podobne Nabożeństwo. Wspólne modły o spokój duszy zmarłego, będą nagrodą za poczciwe życie, które mu jednało przyjaźń Znajomych i miłość niewygasłą Familji. (3003).

Nakładem Xięgarni Polskiej A. *Dzwonkowskiego*, ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4) wyszły następujące dzieła, rolnika naszego obchodzić mogące: 1) „Chów królików" przez Zygmunta Gawareckiego, z jedną tablicą rycin. Cena złp. 3 gr: 10 (kop: 50). 2) „Rolnik Polski" przez Zygmunta Gawareckiego i Albina Kohna, dzieło to obejmuje w sobie wszystko co w obecnym czasie, odpowiednio do dzisiejszego stanu nauki i postępu całego gospodarstwa wiejskiego, rolnika naszego obchodzić może. Zaopatrzone jest w znaczną liczbę rycin co do ras bydła, kolorowane. Cena rs. 8 z kosztami przesyłki Pocztą rs. 9. 3) „Szarańcza" opisana szczegółowo przez Józefa Gluzińskiego. Cena złp. 4 (kop: 60). 4) „Pszczolnictwo ogrodowe i domowe" teoryczno-praktyczne napisał Zeno Andrzej Kowalski Karmelita Professor. Cena złp. 2 (kop: 30).

Tygodnik Illustrowany, Nr 246, wyszedł z druku i zawiera: Od Redakcji; Katarzyna Jagielonka (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Korrespondencja od Redakcji; Ratusz w Mławie (z drzeworytem); Cerkiew Śtej Katarzyny w Kijowie (z drzeworytem); Maszerdon (dokończenie); Omyłka; Przegląd polityki zagranicznej; Dawne ubiory i uzbrojenia; Przegląd piśmienniczy; Szachy; Rebus.

Wędrowiec, Nr 75, z dnia 9go Czerwca 1864 roku mieści: Przejażdżka do wyspy Réunion (Zjednoczenia) czyli Bourbon (z 2ma drzeworytami); Wodociągi (z drzeworytem); Wieża Buffona w Montbar (z drzeworytem); Pismo, jego wynalazki i dzieje (dokończenie); Awatar (dalszy ciąg); Rozmaitości: Myśliwstwo (z 2ma drzeworytami); Sala jadalna; Stowarzyszenie Angielskich robotników w celu nabywania lepszej i tańszej żywności (dokończenie); Polowanie karykatury Chama (z 3ma drzeworytami).

Nr 24 Czytelni Niedzielnej, wyszedł z druku i zawiera: Czechja i Czechowie V. Podróże i Odkrycia II. Wyprawa na morze północne lodowate, przedsięwzięte przez Holendrów około r. 1600. Przemysł uliczny III. Zbieracze odpadków. Chłop mechanik. Różności. Co świat na to mówi.

Nr 167 *Przyjaciela Dzieci*, wyszedł z druku i zawiera: *Ludgarda*, Ustęp historyczny, (z drzewo: rys: *Gersona*); *Wojewódzka Cukiernia*, Opowiadanie p. *Michała*, przez M. *Rządkowskiego*, (z 2ma drzew: rys: *Tegazzo*); *Praca i postęp*, (c. d.); *Rozmaitości; Małpa i okulary*, Bajka, (z drzew: rys: *Kostrzewskiego*).

Ner 24 *Kmiotka*, wyszedł z druku i zawiera: *Opowiadanie pod dębem*. IV. O odkryciu Ameryki, (d. c.); *Święty* Antoni *Padewski. Górnik.*

„Przyzwyczajenie staje się drugą naturą, powiedział jakiś Rzymianin. Rzymianin ten pewno nigdy w Warszawie nie mieszkał, a szczególnie w tej dzielnicy miasta, gdzie jeden z szanownych widać amatorów ornitologii, trzyma sobie pawia i okolicznych mieszkańców dzień i noc trapi jego krzykiem. My, jak się zdaje, blizko owego pawiego domu żyjący, staraliśmy się na wszystkie sposoby przyzwyczaić do tego nowego rodzaju koncertu, odpowiadającego pod względem działania na nerwy, owym niespodziewanem uderzeniom młota ulicznego szlifierza, ale wszystko niepomogło; tak dniem jak nocą, rozdzierający krzyk „aauu" albo „eeii," bezustannie się powtarza. Prawda, że właściciel owego rzadkiego w mieście zjawiska, mógłby nam z Panem Jowjalskim powtórzyć:

„I widzi, cóż tam, cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie,
Co Wać Pan robisz? ryby sobie łowię,
Ależ mój Panie, mnie kapie po głowie,
A Paweł na to: Wolnoć Tomku,
w swoim domku."

Lecz my odpowiemy,
Jak to dawno już napisane było:
„Nie czyń drugiemu co tobie nie miło."

Onegdaj w Składach Banku przeważono wełny cetnarów 668, w dniu zaś wczorajszym na placach Krasińskim i przed Teatrem zważono wełny cetnarów 588 funtów 78, dowóz codziennie przybywa; także zasługują na uwagę Tryki z Bożej-Woli P. Potsa, sztuka od 30 do 90 rs.

(Art: nad.). — *Panie Redaktorze!* W onegdajszym Numerze „Kurjera Warszawsk:" powiedziałeś nam: „że pewien Woźnica w Londynie, skazany został na miesiąc więzienia, za okrutne obchodzenie się z koniem." Ciekawi jesteśmy jakby to skazano takich Rzeźników, co nabywszy na targu Piątkowym kilka lub kilkanaście sztuk wołów, trzymają je potem dni parę bez żadnej co się zowie paszy z wyrachowania, aby to pracowite bydle schudło, a ztąd mniej pociągnęło za sobą opłaty konsumcyjnej. Że tak jest, przejdź się Redaktorze po tych dzielnicach rzeźnickich np. na Solec, na Krochmalną i t. d., ujrzysz tam w podwórzach samopas jak na stepie chodzące, lecz zgłodniałe woły; idź na ulicę Mostową, lub znów przejdź się Solcem, zobaczysz tam tłustego wieprza przywiązanego do wozu za zadnie nogi i ciągnionego po bruku albo usłyszysz jak Jędrek powie Bonkowi, gdy ten okłada drągiem kwiczącego karmika: „daj mu już spokój bo mu się słonina popsuje." Wreszcie pozwól Redaktorze, że zapytam cię: czy woły puszczane luzem po podwórzach, wygłodzone, a zwłaszcza w porze upałów i spragnione, dają rękojmię

bezpieczeństwa dla mieszkańców, a szczególniej dla swobodnie bawiących się jak zwykle na dziedzińcach dzieci?— S.

Miasto Nasielsk w d. 25 Maja r. b., z niewiadomej przyczyny nawiedzone zostało straszliwym pożarem; spaliło się bowiem pomimo energicznego ratunku domów 13 wraz z zabudowaniami, cztery zaś domy dla przerwania komunikacji rozebrano; w domu w którym wszczął się pożar, spaliła się dziewczyna lat 18 mająca i sześcioletnie dziecko; do 300 osób pozostaje bez schronienia.

Xiążkę: *Nabożeństwo Dunina*, znalezioną na ławce w ogrodzie Saskim dnia 12go b. m. w Niedzielę rano, odebrać można w Cukierni w ogrodzie Saskim. (3057).

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 9go Czerwca.* — Królowa onegdaj opuściła Balmoral, a wczoraj o 9ej rano, stanęła z powrotem w Windsorze. — Na jutro jak wiadomo, zapowiedziane jest posiedzenie konferencji. Duńczycy okazują się dość wojowniczemi, a na przepowiedniach i przypuszczeniach rozmaitego rodzaju niezbywa. — Okręt przybyły w tych dniach z Melbourne do Plymouth donosi, że 24 Kwietnia, pod 17 stopniem południowej szerokości a 32 stop zachodniej długości, napotkał słynnego korsarza Alabama. Alabama poprzedniego dnia schwytał i spalił statek Amerykański wiozący do Quenstown guano, a oprócz tego zniszczył ostatniemi czasy wiele innych statków Amerykańskich. Miał on na pokładzie wielu jeńców.— Parlament zatwierdził bil zadający dotkliwy cios katarynkarzom i wędrującym muzykusom. Bil ten wprawdzie nie zabrania im produkować się z swą muzyką, ale jeśli ktoś jest słaby, lub komu muzyka ta przeszkadza w zajęciach, może zawezwać takiego muzykusa do oddalenia się. W razie gdyby zawezwany nie usłuchał tego polecenia, może być natychmiast aresztowany.

EGIPT. *Alexandrja, 6go Czerwca.*— Abd-el-Kader przybył do Kairu, i mieszka w pałacu przeznaczonym na przyjęcie cudzoziemców. — P. Stevens, Sekretarz Poselstwa Angielskiego przy Porcie przybył również z Konstantynopola i dziś rano miał długą naradę z Vice-Królem. (Indep: Belge).

FRANCJA. *Paryż, 9go Czer:.* — „Pays“ zapewnia, że nieporozumienie w Marokko zostało załatwione. Sułtan wyraźnie oświadczył, że pragnie żyć w zgodzie z Francją, i zadość uczynić słusznym jej wymaganiom. Z tego powodu eskadra mająca się udać ku wybrzeżom Marokańskim, nie opuści Tulonu. — „Monitor“ podaje wiadomość z Algierji, że Marabut Azerey, zaatakował d. 3 b. m. Pułkownika Lapasset pod Gelt Buzid, ale silnie odparty został. Tegoż dnia Pułkownik Rose, wszedł bez wystrzału do Zamarak. Prowincja Konstantyna jest spokojną. — „Patrie“ zapewnia, że rząd przedsięwziął już środki, aby przedstawić budżet Ciału Prawodawczemu zaraz na początku przyszłych posiedzeń.— Dziś w południe odbył się pogrzeb Marszałka Pelissier, w Kościele Inwalidów. Wnętrze Świątyni było obite kirem. Zwłoki spoczywały na wspaniałym katafalku axamitnym, otoczonym światłem i kadzielnicami. Na około Kościoła, na ścianach wisiały w wieńcach wawrzynowych tarcze z napisami bitew, w których zmarły brał udział. Końce całunu trzymali: Marszałek Vaillant, Jenerał Hra: Hautpoul, Hra: Walewski i Radca stanu Mocier-Lacombe, Dyrektor Jlny biura cywilnego w Algierji. Cesarza reprezentowali Jenerał-Adjutant Fleury i Xiążę Bassano, Xięcia Napoleona jego Adjutant Pułkownik Franconniere, a Xiężnę Matyldę Jenerał Bougenel. Wszyscy Ministrowie z wyjątkiem znajdującego się na urlopie Hr: Chaseloup-Laubat byli obecni, równie jak mnóstwo Jenerałów, Oficerów sztabu, marynarki, członków Ciała Dyplomatycznego i innych dygnitarzy. Brat zmarłego Jenerał artylerji marynarki Pelissier, przewodniczył orszakowi żałobnemu, wraz ze szwagrem P. Valerja i resztą rodziny. Po odprawieniu Nabożeństwa i pobłogosławieniu trumny, wyniesiono ją przed Kościół i ustawiono na 6cio-konnym karawanie, około którego przedefilowały zebrane wojska, pod dowództwem Marszałka Magnan, obok dania zwykłej salwy. Następnie trumnę wniesiono znowu do Kościoła, zkąd 24ch podoficerów poniosło ją do sklepu Kościelnego. — Niektóre dzienniki podają pogłoski, iż Xiążę Morny udał się z missją do Londynu, dla traktowania wprost z Lordem Palmerstonem. Missja ta o której dość późno dowiedział się Minister spraw zagr:, nie bardzo dobrze jest przez niego uważana, gdyż PP. Morny i Rouher, należą do najzaciętszych przeciwników P. Drouyn de Lhuys. (Ind: Bel:).

Ostatnie Wiadomości.

Telegram z Londynu datowany 13 b. m., zapewnia, że Baron Beust, na ostatniem posiedzeniu konferencji złożył oświadczenie, w którem obstaje przy zasadzie, iż żadna część Szleswigu nie może być odstąpiona Danji bez przyzwolenia ludności.

„Monitor” Francuzki z dnia 12go b. m. donosi, że pokolenia południowe Prowincji Orańskiej ofiarowały poddanie się Jenerałowi Deligny. Powstańcy z Dżebel-Amur żądają także przebaczenia od Jenerała Jussuf. Jenerał Rose odniósł świetne zwycięztwo w Prowincji Oranu, odpierając atak nieprzyjacielski. Arabowie pozostawili 200 poległych i mnóstwo ranionych na placu boju. Jeden z podżegaczy buntu Marabut Agerey, został zabity.

Niektóre dzienniki utrzymują, że dążenia Skandynawskie, o których szerzeniu w Danji już wspominano, dają się dostrzegać także i w Norwegji. W Chrystjanji zebrało się zgromadzenie dla ukonstytuowania „Stowarzyszenia Skandynawskiego,“ którego celem jest zbliżenie 3ch Królestw północnych i przygotowanie ściślejszej między niemi unji. (In: Bel:).

Szarada.

Zwykle piękne *pierwsze trzecie*,
I uwielbią i pocieszą:
Zwłaszcza jeśli, jak to wiecie,
Swą długością zbyt nie grzeszą.
Na wspak *drugi*, rzecz wątpliwa,
Niby bawi, jednak zdradza.
Pierwsza druga, jest złośliwa,
Zwłaszcza w lecie wam zawadza.
Drugie trzecie, wszyscy znacie:
Są mierniejsze, są wspaniałe
Tak jak *wszystkie*, które macie:
Równie wielkie jak i małe.

(Zeszłe Zadanie: *Kulik*).

DU BARRY, ŚRODEK ZARADCZY. — Poczytywalibyśmy sobie za uchybienie względem Publiczności, gdybyśmy od czasu do czasu nie zwracali jej uwagi na liczne przykłady skutecznego działania Revalesciery, tego przewybornego środka, przeciw tak uporczywym i niedającym się wykorzenić zwykłemi lekarstwami, a zarazem bolesnym i niebezpiecznym chorobom, jak: utrudnione trawienie i nadwerężenie funkcji żywotnych, zatwardzenie, ostrość krwi, kurcze, spazmy, dyarje, drażliwość nerwów, cierpienia wątroby i nerek, bladaczka, bicie serca, nerwowe bóle głowy, głuchota, szum w głowie i w uszach, zawrót, kolki między łopatkami i w innych częściach ciała, chroniczne zapalenia, cierpienia żołądka, wysypki skórne, febra, skrofuły, zepsucie soków, brak krwi, suchoty, wyniszczenie, puchlina, reumatyzm, pedogra, influenca, gryppa, nudności i wymioty, nawet w ciąży, po jedzeniu, lub na morzu, upadek sił, splin, kaszel, astma, ból piersi, osłabienie ogólne, bezsenność, niespokojność, hysterje, drżenie, wstręt do towarzystwa lub poważnego zajęcia, brak pamięci, uderzenie do głowy, melancholje i t. p. 60,000 kuracji rocznie.— Ten doskonały środek pożywny i lekarski, sprzedaje się w puszkach blaszanych, cechą Barry du Barry, oraz sposobem użycia opatrzonych, po cenie ¼ kil: 2 fr: 25 c.; ½ kil: 4 fr:; 1 kil: 7 fr:; 6 kil: 32 fr:; 12 kil: 60 fr:; w Składach Barry du Barry et Comp:, Ner 77, Regent-Strett w Londynie, 36 Place Vendome w Paryżu, 12 rue l'Empereur w Bruxelli, 2 via Oporto w Turynie, u Tegelston-Thornlej 15 na Bolszoj Morskoj w St Petersburgu, w Tyflisie u Regnier, i w Krakowie u Molendzińskiego. (Nr 325).

DONIESIENIA.

KANTOR Domu Handlowego A. *Rawicz* i *Spółka*, przeniesiony został do pałacu Ordynatów Hr: *Zamoyskich*, przy ulicy Senatorskiej. (2819)

Do najęcia od d. 8. Lipca r. b., **MIESZKANIA** przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 1599 h, na parterze dwa Pokoje, z Przedpokojem, Kuchnią angielską, Drwalnią i Piwnicą, za cenę Złp. 720 rocznie; na drugiem piętrze **dwa Lokale**, po dwa Pokoje, z Kuchnią angielską i Komórką, za cenę Złp. 120 kwartalnie, ktoby je zaś rocznie najął, będzie miał taniej i odświeżone. Upraszasię Panią z nazwiska i zamieszkania niewiadomą, która zeszłego tygodnia chciała dać zadatek na Mieszkanie parterowe, tylko zachodziła kwestja o przestawienie pieca, że teraźniejsza Właścicielka każe piec przestawić po wyprowadzeniu się dzisiejszego lokatora. (Nr 3033).

Nauczyciel upoważniony, Polak, znający obok wymowy duch i mechanizm języka Francuzkiego, oprócz którego mogący przysposabiać Młodzież do Szkół Rządowych we wszystkich objektach, przy Rodzicach na prowincji, za Granicą lub w Warszawie, prosi zgłosić się do Zakładu Zegarmistrzowskiego P. Lud: Garlickiego, ul: Bielańska Nr 609, na przeciw Tłumackiej.— **Rządca domu**, Francuz, posiadający wykształcenie i chlubne attesta, pragnie miejsca w swym zawodzie. Zgłosić się tamże. (Nr 2349).

Są do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b, pod bardzo korzystnemi warunkami,

DOBRA ZIEMSKIE,

tuż pod samą Warszawą położone; oraz żądaną jest **POŻYCZKA** Rs. 18,000 na pierwszy Numer hypoteki tychże Dóbr.
Bliższą wiadomość powziąść można w Kantorze Loterji W. Al: Giwartowskiego, przy ulicy Miodowej. (Nr 2995).

Agronom przybyły z Inflandji, obeznany długoletniem doświadczeniem w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego miejsca w Król: Pols:, lub Cesarstwie Rossyj:. — Wiadomość w Kantorze K. Puławskiego, obok Poczty Nr 419. (Nr 2613).

potrzebny jest

U C Z E Ń

do Apteki na prowincję, w blizkości Warszawy. Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych S. Mrozowskiego, ulica Podwal Nr 482. (Nr 2959).

Hôtel de Russie à Berlin.

Podpisany ma honor podać do wiadomości PP. Podróżujących, iż objął **Hotel Rossyjski w Berlinie.** Zaszczytnie od wielu lat już istniejący i znany ten Hotel, położony pośród wszelkich osobliwości i w najpiękniejszej części miasta, został zupełnie przebudowany i urządzony pod kierunkiem mego teścia P. Baur'a z Zürich, i zaleca się temi dogodnościami, jakie dwom Hotelom P. Baur'a w Zürich zjednały tak znakomitą wziętość. Największe starania oczekują PP. Podróżujących, których przychylności poleca się Właściciel. — **Lusche-Baur.** (Nr 1311).

Medycyny i Chirurgji **DOKTOR M. KARMIN**, rodem z Galicji, odbywszy 16toletnią praktykę lekarską w Galicji i Wiedniu, od kilku lat osiadł w Cieplicach (**TOEPLITZ**), gdzie z szanownemi Gośćmi Polakami, konsultacje lekarskie w języku ojczystym odbywać może. Mieszka: Mühlstrasse zum „hohen Haus." (1200).

PROPINACJA

w Dobrach Helenów, składająca się z Karczem pięciu, przy traktach różnych i na gruntach Dominialnych, w blizkości Miasta Stołecznego Warszawy położonych, jest do wydzierżawienia od Śgo Jana bieżącego roku. Bliższą wiadomość w Warszawie u Rządcy Pałacu Nr 415, lub u Rządcy tychże Dóbr w Parzniewie, każdego czasu powziąść można. (Nr 2611).

Trzy Pokoje i Przedpokój,

na 1em piętrze, dla Kawalera, są do wynajęcia od Śgo Jana, w domu pod Nrem 576 przy ulicy Długiej (róg Bielańskiej).—Wiadomość w Aptece w tymże domu. (Nr 3032).

Hotel Lubelski w mieście Gubernjalnem Lublinie, obok Poczty, na przeciw pałacu Rządu Gubernjalnego położony, świeżo z gruntu wyrestaurowany, z wszelkiemi dogodnościami dla Szanownej Publiczności urządzony, poleca się z nową **Restauracją**, przez doborowego Kucharza prowadzoną, jak niemniej ze wszelkiemi artykułami do tego należącemi, z spieszną i akuratną usługą, przy zapewnieniu przystępnej i umiarkowanej ceny.— Dzierżawca Hotelu i Właściciel Restauracji, **Józef Lipski.** (Nr 2527).



Łóżka mahoniowe szabowane, w najświeższym fasonie; **Komody** mahoniowe o czterech szufladach; **Umywalnie** mahoniowe i jesionowe; **Stoliki** do kart mahoniowe; **Kozetki, Fotele** i **Napoleonki** kryte skórą Amerykańską; **Sofy** jesionowe; **Stół** jesionowy z klapami; **Szafy** mahoniowe rozbierane, w najświeższym fasonie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Ner 1294 (nowy 28), w 2em podwórzu u Stolarza, których dostać można za przystępną cenę. (Nr 2993).



W Dobrach Wola Pękoszewska, w Powiecie Rawskim, będzie do sprzedania od 1go Lipca r. b. 180 sztuk **MACIOR**, wysoko poprawnych, wszystkich do chowu zdatnych; oraz 120 sztuk **SKOPÓW** trzylatków. (Nr 2779).

Rząd Gubernjalny Warszawski.

Podaje do powszechnej wiadomości, że z mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Nr 13,066/8167, odbędzie się w dniu 5 (17) Czerwca r. b., o godzinie 12ej w południe, w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę efektów rekruckich, a mianowicie:

Płaszczy sukiennych	650.
Spodni sukiennych par .	650.
Butów par	1300.
Koszul	1300.
Halsztuków	650.

Ceny od których licytacja in minus ma się rozpocząć, są następujące:

za jeden płaszcz .	Rsr. 4	Kop. 15,	
za jednę parę spodni	„ 1	„ 92,	
za jednę parę butów	„ 2	„ 30,	
za jednę koszulę . .	„ —	„ $60\frac{1}{2}$,	
za jeden halsztuk .	„ —	„ $12\frac{1}{10}$.	

Wszystkie te effekta mają być sporządzone podług wzoru w Rządzie Gubernjalnym znajdujących się, a dostawione w dwóch partjach, pierwsza w ilości płaszczy, spodni i halsztuków po 350, a butów i koszul po 700, na dzień 13 (25) Czerwca r. b., drugą w resztującej ilości effektów, na dzień 18 (30) Czerwca r. b. niezawodnie.

Mający chęć podjęcia się tej entreprzy, obowiązany jest w deklaracji liczbami i literami wpisać ceny, za jakie życzy sobie dostarczyć do składu tutejszego effekta rekruckie, i deklarację takową podług wzoru niżej domieszczonego napisaną i opieczętowaną, złożyć na ręce Gubernatora Cywilnego, z dołączeniem kwitu na złożone w jednej z Kass Skarbowych wadjum w summie rs. 800, wyraźnie rubli srebrem ośmset.

Deklaracje w dniu oznaczonym do licytacji, składane być mają do godziny 12ej z południa, wraz ze świadectwem kwalifikacyjnym, obejmującym w sobie obok konduity, dokładnie opisaną zamożność deklaranta.

Po rozpieczętowaniu złożonych deklaracji, odbędzie się pomiędzy konkurentami, głośna in minus licytacja od cen najkorzystniej dla skarbu zadeklarowanych, i dla tego konkurenci powinni przed rozpoczęciem licytacji znajdować się na miejscu, i warunki licytacyjne podpisać na dowód odczytania onych. Nieskładający deklaracji w terminie właściwym, nie będzie przypuszczony do licytacji głośnej.

Deklaracje podane po terminie lub nie podług wzoru, lub z odstąpieniem od Art: 17 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 16 (28) Maja 1833 r., lub skrobane, przekreślane, zapisane liczbami bez wyrażenia literami, albo obejmujace zastrzeżenia przeciwne warunkom licytacyjnym, wreszcie złożone bez dołączenia kwitu na zdeponowane wadjum, oraz świadectwa o zamożności i rzetelnem postępowaniu, nie będą przyjęte i za nieważne uznane zostaną.

W końcu uwiadamia się, że warunki do tej licytacji, w każdym czasie wyjąwszy Święta, do godziny 3ej po południu, mogą być przejrzane w biurze Rządu Gubernjalnego Warszawskiego w wydziale Wojskowym.

W z ó r D e k l a r a c j i:

Wskutek zamieszczonego w pismach perjodycznych przez Rząd Gubernjalny Warszawski ogłoszenia z d. 2 (14) Czerwca r. b. Nr 52,881/6127, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy, do składu przy Rządzie Gubernjalnym Warszawskim znajdującego się, effektów rekruckich w ilości i po cenach a mianowicie:

1. Płaszczy sukiennych sztuk 650, wyraźnie sześćset pięćdziesiąt, za każdy po rs. k. wyraźnie.
2. Spodni sukiennych par 650, wyraźnie sześćset pięćdziesiąt, za parę po rs. k. wyraźnie.
3 Butów par 1300, wyraźnie tysiąc trzysta, po rs. k. wyraźnie.
4. Koszul sztuk 1300, wyraźnie tysiąc trzysta po rs. k. wyraźnie.
5. Halsztuków sztuk 650, wyraźnie sześćset pięćdziesiąt, po rs. k. wyraźnie.

Dostawę tę uskutecznię w dwóch partjach, pierw naszą dzień 13 (25) Czerwca r. b., w ilości, płaszczy, spodni, halsztuków po 350, koszul i butów po 700, drugą na dzień 18 (30) t. m. i r. w ilości resztującej.

Kwit Kassy na złożone wadjum w summie rs. 800, wyraźnie rubli srebrem ośmset, oraz świadectwo kwalifikacyjne dołączam. Kwit takowy w razie nieutrzymania się przy licytacji, sam odbiorę, (lub o przesłanie onego na koszt mój do upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest, (wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr domu, datę i nazwisko).

Gubernator Cywilny, Jenerał Major, R o ż n o w.
Naczelnik Kancelarji, Ś w i ę t o c h o w s k i. (D.P.)

Młoda Osoba, ukształcona, życzy dawać **Lekcje** prywatne, w językach Francuzkim, Niemieckim i Angielskim, po kilka godzin dziennie w domu przyzwoitym za stół i stancję. Wiadomość w domu Nr 726 a b, ulica Leszno, w drugiem podwórzu, numer sieni 3, mieszkania 19, na pierwszem piętrze. (Nr 3004).

OFFICJALISTA, który zarządzał większemi Dobrami w Polsce i Xięztwie Poznańskiem, życzy sobie objąć Posadę **Rządcy**, od Śgo Jana 1864 r. Wiadomość w Warszawie na Podwalu Nr 510, na 1m piętrze. Listy franco, pod adresem S. S. (Nr 3081).

Kawa St Domingo

urządzona przez

ALEXANDRA HEYBOWICZA,

w Pradze przy Warszawie, ulica Targowa Nr 175, dom Wgo Walusińskiego; dla łatwiejszego nabycia tejże przez Szanowną Publiczność, oddałem sprzedaż takowej w Warszawie PP.: Wierzbowskiemu i Spółka w domu XX. Missjonarzy przy Śtym Krzyżu na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost Kopernika Nr 406/7, gdzie tak pojedynczo jak i na większe partje **Kawy** tej po **Złp. 2** za **funt** nabyć można. (Nr 2956).

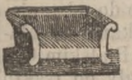


Siedem KONI rassowych, młodych, są do sprzedania. Bliższa wiadomość w Hotelu Saskim pod Nrem 90. (Nr 3068).

Do Dzieci uczęszczających do Gimnazjum, jest potrzebny od 1go Lipca r. b. na stałe mieszkanie **Korepetytor**, zasad moralnych i posiadający język. Wiadomość w Xięgarni W. Michała Glücksberga, przy ulicy Krak:-Przedm: Nr 411. (Nr 3002).

KUPNO FOLWARKU.

Ktoby miał do sprzedania FOLWARK, od 12 do 20 włók w dobrej ziemi z Lasem, dostateczną ilością Łąk, z Domem mieszkalnym z Ogrodem, i Zabudowaniami dobremi, z Inwentarzem lub bez; niech raczy udzielić dokładny i rzetelny wykaz z oznaczeniem summy szacunkowej, Lokatorowi mieszkającemu w domu Nr 362 przy ulicy Nowe-Miasto, w lokalu Nr 6 oznaczonym. Listy frankowane. (Nr 2984).



W Magazynie Mebli, przy ulicy Miodowej, wprost Sądu Appellacyjnego, w domu Lessera, są do sprzedania różne MEBLE, z drzewa mahoniowego, orzechowe i jesionowe, t. j. Garnitury, Szafy na kolor orzechowy i jesionowy, Bibljoteki, Serwantki, Komody, Łóżka, palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Biurka damskie i mężkie, Stoliki do kart, Konsole, Umywalnie, Toalety, Krzesła wyplatane, Szeslągi wysłane, a to za cenę przystępną. (Nr 2961).

Cukiermajster pozostający obecnie w jednej z najznaczniejszych Fabryk w kraju, do której przed sześcią lat z Pruskiej Saxonji sprowadzony został i który już przeszło piętnaście lat temu zawodowi się poświęca, opatrzony w najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca w Kraju lub Zagranicą. Adressa pod lit: A. D. N., do Xięgarni E. Wende i Spółki w Warszawie, łaskawie nadesłać uprasza. (Nr 2518).



Meble, jako to: Kozeta, 6 Krzeseł, 2 Fotele i Stół, mahoniowe, amarantowym wełnianym adamaszkiem kryte, jeszcze w zupełnie nowym stanie, są do sprzedania, na Nalewkach wprost Ogrodu Krasińskiego, pod Nr 2238. Wiadomość na miejscu. (Nr 2962).

DOWÓD Bankowy, na zastawione papiery publiczne, Nº 12,405, zaginął. Odpowiednie zastrzeżenie uczynionem zostało. (3005).

W Niedzielę wychodząc z Kościoła Augustjanów na ulicę Senatorską, zgubionym został **Krzyżyk** złoty, z Medaljonikiem Śgo Antoniego. Uprasza się znalazcę, o oddanie pod Nr 104 przy ulicy Piwnej, do Gospodarza domu. (Nr 3056).



Żądany jest **Dom** w Warszawie, przy ulicy pierwszo-rzędnej, wartości czystej około 300,000 Złp., lub niżej; a to na zamianę za dobra ziemskie blizko Kolei W.-W. położone. Wiadomość w Handlu Wgo Leona Krupeckiego na Lesznie. (Nr 3055).

Osoba w średnim wieku, posiadająca język Polski i Niemiecki, opatrzona dobremi świadectwami, życzy sobie w Warszawie lub na wieś, miejsce do Zarządu Domu. Wiadomość powziąść można przy ulicy Krakowskie-Przedmieście dom PP. Wizytek Nr 389, u Farbiarza. (Nr 3054).



Fortepjan mahoniowy, o 6ciu oktawach, w dobrym stanie, jest do sprzedania za Złp. 300, w Magazynie Mód, przy rogu ulicy Rymarskiej i Tłomackiej, w domu Wgo Bernsztejna, dawniej Zawadzkiego Nr 739. (Nr 3053).

Dziś rano ciepła stopni 19, w południe ciepła st: 24.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 2 c. 8. (Ubywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Marta*.

CZEREŚNIE WĘGIERSKIE,

nadchodzą codziennie świeże do Handlu **Józefa Höhr** w gmachu Teatralnym, i sprzedają się **funt Złp. 3.** (Nr 2969).

MAJOWE

CZEREŚNIE świeże	. . .	funt po	Złp. **2**;
ditto	. . .	kopa	Złp. **1**;
POMARAŃCZE Puglieskie	. . . .	po gr:	**6 i 7**;
POMARAŃCZE Messyna	. . . .	po gr:	**12**;
CYTRYNY	. . . .	po gr:	**4 i 5**;

Wszelkie obstalunki będą przyjmowane i będą jak najspieszniej wysyłane. Z czem poleca się **Owocarnia Węgierska**, przy ulicy Senatorskiej, w domu Wgo Piotrowskiego Nr 496. (Nr 2285).



ŚLEDZIE pocztowe drugiego tegorocznego połowu, od H. H. Holtermann, codzień nadchodzą do Handlu Win i Korzeni **Ant: Stępkowskiego**; których na sztuki, oraz 1/1 i 1/2 baryłki dostać można. (Nr 2457).



ŚLEDZIE Pocztowe świeże, nadeszły do Składu Win i Towarów Kolonjalnych, **H. T. Strukczyńskiego**, wprost OO. Kapucynów. (Nr 2402).



Mam honor donieść Sz: Publiczności, iż już posiadam świeże **ŚLEDZIE Matjasowe** t. j. Uliki, czyli tak zwane **Pocztowe**, które po cenie najumiarkowańszej sprzedaję, **H. Gutbrot**, za Żelazną Bramą, w domu Gesundheita Nr 961. (Nr 2979).

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 14 Czerwca r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 87 k. 18; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 k. 11 1/3, dają rs. 14 k. 8 1/3; za akcje Głównego Tow: Rosyjskiego dróg żelaznych, żądają rs. 118 kop: 50; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę, żądają rs. 77 k. 50, dają rs. 77 k. 25; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 88 kop: 67, dają rs. 88 k. 50. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 82 2/3, od listów zastawnych kop: 28 2/3.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 14 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 k. 72 1/2 do rs. 5 k. 55; żyta rs. 2 k. 55; owsa rs. 2 k. 10.— Dnia 13 b. m. za wiadro okowity próby 10tej płacono rs. 2 k. 41 3/4, za garniec kop: 79.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.